Rok VI. Nr. 84. Sosnowiec, czwartek 26 marca 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Przemysłowcy polscy jadą do Rosji

Na czele wycieczki ma stanąć dyr. A. Wierzbicki.

WARSZAWA, 25.3 (wł.) W kołach przemysłowych ustalany jest obecnie plan zorganizowania wycieczki polskich przemysłowców do Rosji Sowieckiej.

Motywem wycieczki stało się walne zgromadzenie „Sowpoltorgu“ czyli spółki mieszanej handlowej polsko-sowieckiej, które odbędzie się w Moskwie około 10-go kwietnia.

Na czele wycieczki pojechać ma dyr. Andrzej Wierzbicki, prezes „Lewiatana“.

Wycieczka zabawiłaby w Rosji **około 2 tygodni.**

Jeden z dyrektorów Sowpoltorgu, bawiący niedawno w Warszawie stwierdził, że obecnie **możliwości eksportowe do Rosji** dla naszych wyrobów przemysłowych są bardzo korzystne.

W szczególności przed naszym przemysłem metalowym otwierają się widoki w zakresie **taboru kolejowego, maszyn i narzędzi rolniczych.**

Przedstawiciel Sowpoltorgu wysunął koncepcję, iż „piatiletka“ nie jest groźna dla polskiego przemysłu, w miarę bowiem jej postępów, zdolność konsumcyjna Rosji i jej zapotrzebowanie na towary zagraniczne będzie wzrastać.

Ohydne metody pruskich nauczycieli w Bytomiu.

Dzieci polskie pędzone w pochodzie demonstrują przeciw Polsce.

KATOWICE, 25.3. Prasa polska na Śląsku niemieckim omawiając demonstracje antypolskie, urządzone w Bytomiu z okazji 10-ej rocznicy plebiscytu śląskiego, zwraca uwagę na ohydne metody pruskich nauczycieli, którzy **zmuszali dzieci polskie do udziału w pochodzie.**

Wśród szeregów dzieci, demonstrujących przeciw polskości Górnego Śląska, słychać było mowę polską. Również w pochodzie wielu górników i robotników rozmawiało po polsku.

Oczywiście, że zarówno dzieci, jak i robotnicy nie uczestniczyli w pochodzie dobrowolnie. **Zmuszono ich do tego terorem i groźbami wydalenia z pracy.**

Briand i Henderson przeciw unji celnej Austrji i Niemiec.

PARYŻ, 25.3. Briand i Henderson konferowali wczoraj wieczorem w sprawie układu austrjacko-niemieckiego. Dzisiaj mają rozważać kroki, jakie podejmą wspólnie, by przeszkodzić realizacji układu

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się ze źródeł właściwych, że istnieje zamiar wydania radykalnego zakazu importu węgla zagranicznego do obszaru niemiecko-austrjackiej unji celnej. (PAT).

WICEPREMJER PIERACKI.

WARSZAWA, 25.3 (wł.) W czasie nieobecności premjera Sławka, który wyjechał do Zakopanego na urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie wicepremjer Pieracki.

7 MILJ. SPRAW W SĄDACH GRODZKICH.

WARSZAWA, 25.3 (wł.) Ministerjum sprawiedliwości skonstantowało wzrost spraw sądowych w sądach grodzkich. W ubiegłym roku rozpatrywanych było siedem miljonów skarg.

POWIESIŁ SIĘ I SPALIŁ W PŁONĄCYM MŁYNIE.

WILNO, 25.3. We wsi Zakromczyńskie Góry (pow. mołodecki) w niezwykły sposób popełnił samobójstwo tamtejszy mieszkaniec, właściciel dużego młyna, Kantorowicz, który stracił wiele na posiadanych zapasach zboża i wreszcie zbankrutował, ostatnio zaś zmarł mu syn i żona. Te nieszczęścia tak przygnębiły Kantorowicza, iż udał się na strych młyna, gdzie rozlał naftę, podpalił a następnie powiesił się. Budynek spłonął.

„ATAMAN“ MACHNO UCIEKŁ Z WIĘZIENIA.

CZERNIOWCE, 25.3. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że znany partyzant ukraiński, zwany atamanem Machno, odsiadujący w Czechosłowacji karę więzienia za bandytyzm, zbiegł stamtąd i przebywa obecnie w Rumunji, połączywszy się z organizacją bandycką głośnego w Besarabji Poliszczuka.

DZIESIĄTA ROCZNICA TRZECIEGO POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 25. 3. (wł.) Śląskie organizacje społeczne czynią przygotowania do obchodu dziesiątej rocznicy powstania na Górnym Śląsku, które zadecydowało o przyłączeniu Śląska do macierzy. Uroczystości odbędą się 2 maja, t. j. w dziesiątą rocznicę wybuchu.

LOTNICTWO CYWILNE POLSKIE OTRZYMAŁO KONCESJĘ NA URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ W RUMUNJI.

WARSZAWA, 25. 3. (wł.) Lotnictwo cywilne polskie uzyskało koncesję na eksploatację komunikacji lotniczej w Rumunji. Polska linja lotnicza „Lot“, od pierwszego kwietnia otrzyma prawo utrzymywania komunikacji na linji Kiszyniów — Galac — Bukareszt. Na linjach tych uruchomione zostaną aparaty typu Junkersa.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 25.3 (wł.) W dniu 29 i 30 b. m. zwołany zostanie do Warszawy zjazd delegatów urzędników państwowych z całej Polski. Tematem obrad będzie zapowiedziana zniżka uposażeń urzędniczych oraz nowouchwalona ustawa emerytalna.

MILJONOWA TRANZAKCJA.

Zakupy angielskie w Łodzi.

ŁÓDŹ, 25.3. Bawiący od tygodnia w Łodzi importerzy angielscy zakończyli wczoraj rokowania o zakupno w przemyśle łódzkim towarów półwełnianych, bawełnianych oraz taniej konfekcji za sumę miljona złotych.

Tranzakcja ta ma charakter próby, wobec tego jednak, że taniość wyrobów łódzkich jest na międzynarodowym rynku bezkonkurencyjna, spodziewają się w Łodzi dalszych poważniejszych zamówień z Anglji.

Olbrzymie oszustwo spółki aferzystów w Wilnie.

Praca dla 5 miljonów bezrobotnych. — Kanał Bałtyk — Morze Czarne. — Nowe m[illegible] między Warszawą i Brześciem. — 2.000 udziałów po 100 złotych.

WILNO, 25. 3. Wilno przeżywa obecnie niesłychaną aferę, wyrosłą na tle kryzysu gospodarczego, nędzy i naiwności bezrobotnych.

Niedawno powstała w Wilnie spółka spółdzielcza z niezwykle szerokiem polem działania, które obejmowało rolnictwo, ogrodnictwo, parcelację, elektryfikację, budownicwo i t. d. Spółka posiadała nawet swój własny organ „Do Czynu“, którego pełne szumnych haseł i frazesów artykuły, miały ściągnąć naiwnych.

Naiwnych znalazło się sporo. W ciągu dwu tygodni swej działalności **spółka zdołała ściągnąć około 2.000 osób, które zapisały się na jej członków, wpłacając tytułem udziału po 100 zł.**

Zgłaszającym się bezrobotnym udziałowcom przedstawiano fantastyczne obrazy działalności spółki. M. in. jednym opowiadano, że **spółka rozpoczęła już budowę olbrzymiego kanału, łączącego Gdynię z Brześciem nad Bugiem,** innym znowu mówiono o kolosalnej linji komunikacji wodnej, łączącej Bałtyk z morzem Czarnem.

Kanał ten miał już również znajdować się w budowie. Między Warszawą a Brześciem spółka projektowała **budowę wielkiego miasta.**

Do robót tych potrzeba było 5 miljonów robotników na okres 10 lat.

W biurach spółki trwał niespotykany w dzisiejszych czasach kryzysu ruch. Pracowano od ranka do nocy. Przed biurem gromadziły się tłumy bezrobotnych udziałowców, czekających na obiecaną pracę.

Gdy pracy nie otrzymali, udali się do urzędu śledczego ze skargą.

Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo. Stwierdzono, że organizatorami oszukańczej spółki byli znani aferzyści, podający się za inżynierów, adwokatów i radców prawnych.

Wybuch powstania na Białorusi w 13-tą rocznicę niepodległości.

WILNO, 25.3. Przedwczoraj w rejonie odcinka granicznego Luszki, na teren polski przedostało się dwóch białorusinów, którzy zbiegli z Białorusi sowieckiej przed terorem G. P. U.

Zbiegowie opowiadają, iż wobec zbliżającej się 13-ej rocznicy niepodległości Białorusi, agenci G. P. U. dokonywują masowych aresztowań wśród działaczy narodowych i patrjotów.

Aresztowania te stoją w związku z rzekomem wykryciem kontrrewolucyjnej organizacji w Mińsku i innych miastach Białorusi, która to organizacja w rocznicę niepodległości miała jakoby urządzić zbrojne powstanie i ogłosić Białoruś niezależną i niepodległą republiką. (PAT).

Przemysłowcy śląscy grożą redukcją robotników i obniżką płac.

KATOWICE, 25. 3. (wł.) Poszczególne zarządy kopalni zapowiadają redukcje robotników. Dyrekcja huty „Ferrum“ zamierza zredukować 225 robotników, kopalnia „Wawel“ w Rudzie — 900 robotników, kopalnia „Gothard“ — 200 robotników i „Silesia“ — 70 robotników.

Ponadto związek robotników przemysłu metalurgicznego w Katowicach otrzymał zawiadomienie od przemysłowców o redukcji płac, w wysokości 7 proc. We wszystkich tych sprawach decydować będzie komisarz demobilizacyjny Górnego Śląska.

ROZŁAM W STRONNICTWIE LLOYD GEORGA FAKTEM DOKONANYM.

LONDYN, 25. 3. Na wczorajszem posiedzeniu frakcji parlamentarnej stronnictwa liberalnego zarysowała się poważna opozycja przeciwko polityce Lloyd Georga. Posiedzenie trwało 5 godzin i było tajne. Z pośród 50-u posłów, należących do frakcji liberalnej, 17-u głosowało przeciwko rezolucji Lloyd Georga ustalającej przyszłą taktykę polityczną partji.

Dzisiejsze dzienniki komunikują, iż rozłam stronnictwa liberalnego jest rzeczą dokonaną i że grupa sir Johna Simona w najbliższym czasie ogłosi deklarację o wystąpieniu z partji.

BUNT W LIMIE ZOSTAŁ STŁUMIONY.

NEW - JORK, 25. 3. (wł.) Bunt wojskowy w Limie został stłumiony Własność cudzoziemska nie ucierpiała i żaden z cudzoziemców nie postradał życia.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 25. 3.

I-sze ciągnienie.

Zł. 10.000 n-ry: 12578 181766.

Zł. 5.000 nr. 209431.

Zł. 3.000 n-ry: 5023 11909 84057 88652 124919.

Zł. 2.000 n-ry: 67998 141145 185957.

Zł. 1.000 n-ry: 15437 23106 28879 31286 80636 86007 94061 107844 133860 137294 148248 182163 208454 208914.

Zł. 500 n-ry: 5752 8136 14261 14594 15648 17162 17777 20577 24242 27119 29119 35934 36050 36079 39869 45517 50685 55203 56803 59018 59615 60178 70664 78856 81068 81236 83676 85965 90981 98388 98374 100985 105574 105617 109634 110328 110938 111251 112484 112573 117275 122914 126942 127968 132204 142281 144394 145803 153837 155830 159529 162277 163079 164042 171583 172220 176685 177319 180057 181200 183727 192428 194895 194934 196625 200398 201843 201932 202963 205286.

II-gie ciągnienie.

Zł. 15.000 nr. 159565.

Zł. 10.000 n-ry: 17363 62718 156940.

Zł. 5.000 n-ry: 73326 139828.

Zł. 3.000 n-ry: 36684 42742 54052 194617.

Zł. 2.000 n-ry: 42025 77039 77339 107726 159037.

Zł. 1.000 n-ry: 11302 23590 48503 51226 58058 59001 62484 73409 107132 135568 135503 146637 160149 175304 184534.

Zł. 500 n-ry: 184230 185195 185813 189055 192014 193196 195158 196118 196390 198761 203331 206713 3875 6529 7242 7036 9928 13337 14049 17218 23378 24437 25680 26132 29663 30628 32752 34582 35712 36450 38491 39217 40644 42240 42955 43369 46024 46562 46791 51174 954530 955024 208260 56536 62858 63469 67853 67687 70882 72519 72982 75675 79113 80204 82039 85174 86583 87065 87138 88160 91790 92133 96372 973551 97967 99953 101047 102959 103575 106482 108858 109588 109583 112338 114282 116730 115887 131259 132839 133284 133656 140511 140746 141560 141678 142850 144754 146045 150152 151242 152706 153986 154383 162407 164080 165050 173830 175922 178619 180408 180747 182845 183366 183470 183937.

Bez obniżenia kredytu budowlanego

nie będzie w Polsce mieszkań dla sfer robotniczych i urzędniczych.

Na podstawie ankiety, przeprowadzonej w Warszawie, Zagłębiu, Łodzi i na G. Śląsku o budżetach robotniczych ustalić można przeciętny zarobek rodziny robotniczej w Polsce na 200 złotych miesięcznie.

Działacze budowlani w Polsce powinni tę ankietę dokładnie przestudjować. Dotyczy to również kierowników instytucyj kredytu budowlanego, komitetów rozbudowy i t. p.

Nieznajomość budżetu robotniczego sprowadziła politykę budowlaną w Polsce na bezdroża.

Mimo, że powstają ciągle nowe osiedla i kolonje, na przedmieściach i w dzielnicach robotniczych ciasnota mieszkaniowa nie maleje, lecz rośnie.

Robotnicy do nowych mieszkań się nie przenoszą.

Mimo głodu mieszkaniowego lokale w nowych domach stoją miesiącami niewynajęte.

Czem wytłumaczyć to zjawisko?

Odpowiedź znajdziemy we wzmiankowanej już ankiecie.

Przeciętny zarobek miesięczny robotnika w Polsce wynosi 200 złotych miesięcznie. Wydatki na żywność pochłaniają zgórą 60 proc. zarobku, odzież i obuwie 12 proc., różne inne wydatki 15 proc., na mieszkanie zaś łącznie z jego urządzeniem i utrzymaniem, światłem i opałem przypada zaledwie 13 proc., czyli 26 złotych miesięcznie.

Z tego wynika, iż maksymalna granica wydatków mieszkaniowych naszej ludności nie może przekraczać 25—30 złotych pod groźbą niedojadania lub chodzenia w łachmanach.

Tymczasem komorne w nowych domach jest znacznie wyższe.

Koszt budowy mieszkania robotniczego, złożonego z pokoiku i kuchenki, wynosi około 10.000 złotych.

Jeśli je zbudowano nawet z kredytów publicznych, to roczny koszt tego kapitału wyniesie najmniej 700, a miesięcznie 58 złotych. Jeśli do tego dodamy amortyzację, remont itd., to faktycznie komorne za takie mieszkanko wynosić musi nie 58 lecz 70 i więcej złotych.

To nam tłumaczy, dlaczego przedmieścia nasze są ciągle przeludnione i dlaczego ruch budowlany mija się z celem. I stan ten trwać będzie dopóty, dopóki komorne się nie obniży, lub zarobki nie wzrosną.

Ponieważ jednak co do możliwości wzrostu zarobków w tym stosunku, jaki byłby potrzebny, nikt nie ma złudzeń, przeto pozostaje jedno: budować taniej.

Sprawę tę na zachodzie rozstrzygnięto pomyślnie. Kredyty publiczne obracane są całkowicie na budowę małych mieszkań robotniczych, a nie — jak u nas — na budowę różnych spekulacyjnych domów lub willi i pałacyków dla osób ustosunkowanych.

Ale to jeszcze nie obniża kosztów komornego. Dla osiągnięcia tego najważniejszego efektu potrzeba zniżyć oprocentowanie kredytu budowlanego.

Jest on w Polsce zbyt wysoki, wynosi bowiem 4 proc. Jego amortyzacja jest zbyt krótka, skutkiem czego spłaty jej są za wysokie.

Niemcy rozwinęły już masowe budownictwo tanich mieszkanek robotniczych, których kapitał budowlany oprocentowano w stosunku 1 proc. rocznie. Amortyzację rozkłada się nie na 15 lub 25 jak u nas, lecz na 50 lat.

Zmniejszenie oprocentowania i rozłożenie konwersji pożyczek na dłuższy okres czasu staje się koniecznością, niecierpiącą zwłoki. Odpowiednie zarządzenia nie muszą wcale czekać zebrania się sejmu.

Obecną ustawę o rozbudowie można bez zwłoki poprawić jeszcze w początkach bieżącego sezonu w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

Kobieta współczesna przyczyną kryzysu ekonomicznego.

Sensacyjne kazanie uczonego franciszkanina.

W kościele Chrystusa - Króla w Belgradzie (Jugosławja) wygłosił w jedną z ostatnich niedziel O. R. P. Vlachicz (franciszkanin) kazanie, które dużo wrzawy uczyniło w tem mieście i bardziej zapewne przyczyniło się do popularności uczonego zakonnika, niż cały szereg książek, jakie dotychczas napisał.

Otóż w kazaniu swem występuje Ojciec Vlachicz przeciwko sposobowi życia kobiety współczesnej, której przypisuje m. in. bezpośredni wpływ na obecny kryzys ekonomiczny.

Interesujące wywody ojca Vlachicza przytaczamy w streszczeniu:

„Kobieta współczesna, powiada uczony zakonnik, z chwilą, gdy gromadnie garnąć się poczęła do pracy biurowej, pedagogicznej, technicznej i czysto naukowej„ zajęła nietylko stanowisko mężczyzny w tych dziedzinach pracy, nietylko, że opuściła swój posterunek społeczny, jakim jest rola żony i matki od wieków kobiecie wyznaczona, lecz jednocześnie pomnaża w państwie liczbę wytwórców, a obniża doniosłą wartość typowych konsumentów, jakimi były dotychczas wszystkie kobiety".

Następnie zastrzega się zakonnik gorąco przeciw temu, jakoby miał być zwolennikiem i propagatorem strojenia się kobiet, niemniej jednak stwierdza fakt, że zapotrzebowanie każdej poszczególnej rodziny zmniejsza się zastraszająco w tych wypadkach, gdy córki, żony i matki pracują poza domem.

„Weźmy pod uwagę — mówi — taką napozór niewinną kwestję wypraw, jakie dawniej odgrywały doniosłą rolę w życiu każdej kobiety. Dawniej, młode małżeństwo tworzące nowy dom wnosiło w ten dom cały ogromny zapas bielizny, pościeli, naczynia stołowego i kuchennego, mebli i mnóstwa rzeczy drobnych, z których każda ma przecież to do siebie, że ją trzeba kupić. Dzisiaj jada się zwykle na mieście, zatem kwestja wyprawy kuchennej i stołowej odpada. Nikt także nie gromadzi dzisiaj dawnej ilości pościeli i mebli.

Typowym przykładem owego zubożenia potrzeb, jakie cechuje dom kobiety pracującej, jest krótka sukienka biurowa! Ile miljonów metrów materjału trzebaby dokupić, woła zakonnik, gdyby chcieć tylko podłużyć suknie krótkie, — wszystkie jakie były, jakie są i jakie będą?!".

Inny dowód prawdziwości swej tezy o kobiecie współczesnej, jako przyczynę kryzysu, widzi ojciec Vlachicz w zagadnieniu naturalnego przyrostu rodziny. Otóż współczesna kobieta wielkomiejska, licząca się na miljony, z zasady albo wcale nie chce mieć dzieci, albo jeżeli je w rachubie swej uwzględnia, — to jak najmniej. Cały przyrost ludności daje nam dzisiaj wieś, ta wieś, której dzieci niczego nie potrzebują i nic nie kosztują. Kto na wsi dzieci ubiera, kto im kupuje zabawki, zapytuje zakonnik i odpowiada: nikt! tak samo jak nikt nie ogląda się za potrzebami — dziecka z klasy robotniczej. Ogromną gałąź przemysłu zabawek podtrzymywały dawniej głównie dzieci inteligencji, — te, których dzisiaj z dnia na dzień coraz jest mniej.

Tak to bez liku, kończy swe kazanie uczony franciszkanin, możnaby przytaczać realne dowody na to, że źródłem i główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest nowy sposób życia kobiety współczesnej.

I. K.

Minister pracy i opieki społecznej

o najaktualniejszych bolączkach świata pracowniczego.

Delegacja pracowników umysłowych na audjencji u ministra Hubickiego.

Minister pracy i opieki społecznej, gen. Hubicki, przyjął delegację centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych w osobach pp. posła Dabulewicza, Szczepańskiego i Gackiego.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi rezolucję ogólnopolskiego kongresu pracowników umysłowych, który odbył się w dniach 8 i 9 b. m. w Warszawie, poczem na dłuższej konferencji omówiono szereg najaktualniejszych spraw świata pracowniczego ,a mianowicie: sprawę wydania ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie, sprawę projektowanego ograniczenia świadczeń socjalnych, oraz kwestję obecnego kryzysu gospodarczego i zniżki płac.

W sprawie umów zbiorowych i rozjemstwa minister Hubicki oświadczył delegacji, że odpowiednia ustawa jest już przygotowana i w najbliższym czasie zostanie wniesiona do sejmu. Co do ograniczenia świadczeń socjalnych, minister wyjaśnił, że rewizja ustawodawstwa w tym zakresie nie obejmie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, t. zn. nie będzie dotyczyła Z. U. P. U.

Gospodarka sejmiku będzińskiego

w rzeczowem wyjaśnieniu p. starosty Boxy

udzielonem na posiedzeniu sejmiku powiatowego w dniu 20-go marca 1931 roku.

III.

Jeżeli chodzi o spółdzielnię mleczarską w Gołonogu, to ta ma również swój odrębny statut, tak jak spółdzielnia rolniczo - handlowa i odrębne, niezależne od samorządu, organa.

Na posiedzeniu sejmiku bolączki rolne powiatu często poruszaliśmy, w dyskusjach dochodziliśmy do wniosku, iż charakter Zagłębia i bliskość Górnego Śląska stwarzają pomyślne warunki dla rozwoju rolnictwa.

Przy corocznem omawianiu programu rolnego na posiedzeniu sejmiku wysuwano różne sposoby, służące dla podniesienia dobrobytu rolnictwa. Kiedy przeto została zorganizowana spółdzielnia mleczarska w Gołonogu, wiedzieliśmy, iż z mleczarni tej, może być stworzone źródło dochodowe dla rolnictwa. Miasta Zagłębia Dąbrowskiego zaopatrywane są w mleko, sprowadzane w najniehigjeniczniejszych warunkach, gdzie konsument jest zdany na łaskę, rzadko sumiennych, handlarzy mlekiem. Również warunki w jakich mleko dostarczane jest dla Zagłębia, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. My mamy fakty kiedy urząd zdrowia przy kontroli mleka konstatował na dnach naczyń z mlekiem

nawóz.

Jakość mleka przytem była jaknajgorsza.

Zadaniem spółdzielni mleczarskiej było z jednej strony dostarczenie konsumentom dobrej jakości, taniego i zdrowego artykułu, z drugiej zaś strony zapewnienie rolnikowi uzyskania stałego źródła dochodowego, któryby pozwolił mu na ułożenie bezdeficytowe budżetu i jego gospodarstwa rolnego, co ma szczególnie ważne znaczenie przy przeżywanym przez rolnictwo ostrym kryzysie.

Jeżeli spółdzielnia mleczarska nie w całości zrobiła to, co sobie zakreśliła, jeżeli nie spełniła jeszcze swoich zadań, to do pewnego stopnia wina jest w tem nasza, że nie rzuciliśmy do tej spółdzielni wydatnego zasiłku sejmikowego. Bo spółdzielnia mleczarska powstała z niewielkim kapitałem i to powoduje ustawiczne jej trudności. Musimy sobie jednak powiedzieć z całą stanowczością, że placówka ta, jeżeli chodzi o konsumenta, już dzisiaj na terenie Zagłębia,

spełniła poważne gospodarcze zadanie:

primo wpłynęła na potanienie mleka, a secundo przez konkurencję, podniosła jakość mleka. Dobrodziejstwo tej jeszcze dzisiaj posiadającej poważne usterki mleczarni, odczuwają szerokie warstwy społeczeństwa a najwięcej te, które są najmocniej dotknięte kryzysem.

W związku z tą mleczarnią był postawiony zarzut, że komunalna kasa oszczędności udzieliła kredytu spółdzielni mleczarskiej.

Zupełna prawda. Kasa komunalna udzieliła kredytu spółdzielni mleczarskiej, ale na weksle tej spółdzielni, z żyrami prywatnych osób, majątkowo odpowiedzialnych, a będących członkami spółdzielni. My jesteśmy z szacunkiem dla tych ludzi, którzy nie wahają się ryzykować swego prywatnego majątku, ażeby ułatwić egzystencję spółdzielni mleczarskiej. Abstrahując od czynnika społecznego, spółdzielnia mleczarska postawiona na odpowiednim poziomie gospodarczym, przynieść powinna znaczne korzyści materjalne i powinna być źródłem dochodowym, a że

nie jest fundowana na jakichś ryzykanckich podstawach

o tem się Panowie mogą przekonać osobiście na miejscu

Dla ilustracji, jak niebezpiecznym konkurentem dla prywatnego, a niesumiennego handlu w tym artykule jest spółdzielnia mleczarska przytoczę fakt, że o mleczarni rozgłasza się różne urojone wiadomości na terenie obcych powiatów, skąd mleczarnia częściowo ten produkt sprowadza. Podrywanie przeto tą formą krytyki zaufania do spółdzielni mleczarskiej całkowicie idzie po myśli tego niesumiennego handlu mleczarskiego, a na szkodę ogółu.

W obydwu spółdzielniach pracował w zarządach jeden z urzędników wydziału powiatowego. Urzędnik ów prowadząc dział rolny sejmiku, wszedł naturalnie do tych instytucyj na własną odpowiedzialność bez jakichkolwiek delegacji wydziału powiatowego. Nigdy wydział powiatowy nie bronił swym pracownikom brania czynnego udziału w pracach społecznych. Lecz już sam fakt, że jako pracownik sejmikowy na gruncie tych instytucyj nie okazał się na wysokości zadania, został przez wydział powiatowy ze swego stanowiska w wydziale

zwolniony.

Dalszemi etapami „ścisłych informacyj „Kurjera Zachodniego" były enuncjacje, jakoby kasa komunalna udzielała pożyczek i kredytów bez należytego zabezpieczenia, jakimś niepewnym przedsiębiorstwom, dalej że kasa niema pokrycia, wreszcie, że kasa dała na 150.000 złotych gwarancji dla piekarni mechanicznej „Produkcja" w Sosnowcu.

Wszystko nieprawda!

Informacje te w całej rozciągłości są fałszywe i w żadnym kierunku nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ kasa żadnych takich i podobnych operacyj nie zawierała.

Jeżeli chodzi o „Produkcję" to kasa nie udzieliła „Produkcji" ani grosza i żadnych gwarancyj nie udzielała.

(Dalczy ciąg w numerze następnym)

Pierwsze posiedzenie budżetowe rady komisarycznej w Sosnowcu

odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący poniedziałek odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe rady komisarycznej w Sosnowcu.

Prace komisji budżetowej są już ostatecznie zakończone.

W mieszkaniu komisarza Kuźniaka odbyło się odstatnie posiedzenie komisji budżetowej, na którem zakończone zostały całkowicie prace nad budżetem.

Jak to już wspominaliśmy, budżet opracowany jest w tendencji zniżkowej. W porównaniu z magistrackim projektem budżet uległ bardzo znacznym zmianom.

Skreślone sumy w poszczególnych pozycjach budżetowych sięgają ogółem 250.000 zł.

Dwa podatki drogowe zostały zupełnie skreślone, dzięki od niedawna obowiązującej ustawie drogowej, która dotyczy specjalnych funduszów drogowych.

Posiedzenie rady komisarycznej odbędzie się pod przewodnictwem zastępcy komisarza, p. Almstaedta. Komisarz Kuźniak w dalszym ciągu zmuszony jest pozostawać w łóżku, wskutek przewlekłej choroby.

Pomnik poległych oficerów i szeregowych 11 p. p. w Będzinie

odsłonięty zostanie dnia 3-go maja b. r.

Onegdaj odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie komitetu budowy pomnika poległym oficerom i szeregowym 11 p. p. pod przewodnictwem p. starosty Boxy.

Dr. Ryder i inż. Kamiński złożyli sprawozdanie ze stanu finansowego komitetu i stanu robót z którego okazało się, że zebrano już na ten cel około 24 tys. złotych. Ogólny koszt budowy pomnika będzie wynosił około 30 tys. zł.

Pomnik będzie gotów w końcu kwietnia b. r. Komitet projektuje odsłonięcie pomnika w połączeniu z uroczystościami 3-go maja. Poczynione są starania, celem uzupełnienia brakującej sumy, i przyspieszenia wykonanie robót około pomnika tak, aby 3-go maja pomnik mógł bezwzględnie być odsłonięty.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele 11 p. p. z Tarnowskich Gór z pułk. Samborskim na czele przyrzekli ze swej strony uzyskać część funduszy z 11 p. p. i opracować program pułkowych uroczystości, związanych z odsłonięciem pomnika swych poległych towarzyszy broni.

Do przeprowadzenia osobistych pertraktacyj z p. prof. Szyszko - Bohuszem, projektodawcą pomnika i kierownikiem robót, wydelegowano pp. inż. Kamińskiego i kom. Kozielewskiego.

Pogotowia drogowe dla niesienia pomocy

przy wypadkach samochodowych w pow. będzińskim.

Z inicjatywy oddziału polskiego czerwonego krzyża odbyła się onegdaj w gmachu starostwa konferencja, w sprawie zorganizowania pogotowia drogowego dla niesienia pomocy przy wypadkach samochodowych.

W konferencji wzięli udział: przedstawiciele starostwa, samorządów, wydziału drogowego, komendy policji i klubów motocyklowych. Po ogólnem omówieniu zakresu działalności posterunków pogotowia ustalono miejsca w powiecie, w których posterunki te będą dyżurowały.

Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem rozważań zarządu oddziału P. C. K., który poweźmie odpowiednią uchwałę i przystąpi w najbliższym czasie do organizowania pierwszych punktów ratowniczych w Tąpkowicach, Wojkowicach Kościelnych, Łośniu, Maczkach.

Są to miejscowości, w których dotąd najtrudniej, o jakąkolwiek pomoc lekarską ze względu na odległość od ambulansów, szpitali, aptek i t. p.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 25

Dziś: Zwiastowanie NMP.
Jutro: Ludgera
Wschód słońca: 5.29
Zachód słońca: 5.55

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 26 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Płyty gramof. 12.35. Koncert szkolny z filharmonji warszawskiej. 14.00 „Wielkanoc i wiosna" 14.20 Kom. gospodarczy. 14.40. Odczyt dla maturzystów. 15.00. Odczyt dla maturzystów. 15.35. Kom. LOPP. 15.50. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert popołudniowy. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.30. Kom. państw. urzędu wych. fizycz. i państw. zw. sport. 19.35. Program na dzień następny. 19.40. Prasowy dziennik radjowy. 19.55. Płyty gramofonowe. 20.30. Utwory KA. W. Ketelbeya. 21.30. Słuchowisko „Król Lear" 22.15. Transmisja z Krakowa. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastronomja".

Piątek, 27 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.20. Kom. gosp. 14.40. Odczyt dla maturzystów. 15.00 Odczyt dla maturzystów. 1535. Z życia polskich zespołów śpiewaczych. 15.50. Lekcja języka francuskiego. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 1615. Kącik krótkofalowy. 16.25. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert orkiestry dętej 36 pp. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.30 Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Warszawy, po koncercie kom. meteor., polic., sport., oraz retrans. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Czwartek, 26 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Płyty gramof. 12.35. Koncert szkolny z filharmonji warszawskiej. 14.20. Kom. gospodarczy. 14.40. Odczyty dla maturzystów. 15.20. Kom. polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 15.35. Kom. LOPP. z Warszawy. 15.50. „Co każdy polak o Śląsku wiedzieć powinien". 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.55 „Nil desperandum — głuchoniemi pragną pracować dla społeczeństwa" 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert z udz. p. L. Zamorskiej. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. „Zarys twórczości Mozarta". 19.40 Pras. dziennik radjowy. 19.55. Komunikaty harcerskie. 20.00 Feljeton z Warszawy. 20.15. Pogadanka radjotechniczna. 20.30. Koncert z Warszawy. 20.15. Recital śpiew. z Krakowa. 22.50. Kom. i muzyka taneczna z Warszawy.

Dziś w RADJO — Godzina 21.30 — W. Szekspir „Król Lear"

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dwa przedstawienia po cenach najniższych (kupon do loży zł. 1.50, parter 1 zł., balkon 70 gr. galerja 50 gr.). Dwa ostatnie dni taniego tygodnia przedświątecznego niezawodnie cieszyć się będą takiem powodzeniem, jakiem cieszyło się pierwsze widowisko tego tygodnia. Dyrekcja teatru dobrze zrobiła, że uprzystępniła najweselsze sztuki swego repertuaru, rzeczywiście najszerszym warstwom społeczeństwa, gdyż widziało się wczoraj ludzi, którzy może poraz pierwszy pozwolić sobie mogli na odwiedzenie teatru i jakby z huraganów oklasków i głośnego szczerego śmiechu sądzić można, nie żałowali tego tłumnego stawienia się w teatrze.

Następnemi sztukami tego taniego tygodnia są:

W czwartek, dnia 26 bm. „NARZECZONA W GARSONIERZE", sensacyjna i pełna humoru komedja amerykańska,

w piątek, dnia 27 bm. „KOCHANEK PANI VIDAL".

Początek przedstawień o godz. 8.15. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

W sobotę, po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr. „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA" komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Ogólna.

(o) **Wszystkie posterunki drogowe otrzymają apteczki P .C. K.** Oddziały polskiego czerwonego krzyża na terenie całej Polski nawiązują obecnie kontakt z wojewódzkiemi dyrekcjami robót publicznych i z powiatowemi zarządami drogowemi celem zaopatrzenia wszystkich posterunków drogowych w apteczki sanitarno - drogowe typu P. C. K.

Zaopatrywanie posterunków drogowych w apteczki sanitarne jest jednym z etapów pracy polskiego czerwonego krzyża w zakresie organizacji pogotowia drogowego, które ma za zadanie nieść pomoc w wypadkach automobilowych i autobusowych na szosach. Jednocześnie polski czerwony krzyż prowadzi szkolenie sanitarne służby drogowej.

(o) **Wypłata zasiłków kasy chorych za pośrednictwem P .K. O.** W najbliższym czasie zreformowany zostanie w kasach chorych na terenie całej Polski sposób wypłaty zasiłków, które będą wypłacane ubezpieczonym przez pocztową kasę oszczędności.

Tego rodzaju system wypłacania zasiłków, poza korzyścią dla ubezpieczonych, przyczyni się jednocześnie do usprawnienia administracji kas chorych. Opłaty, pobierane przez pocztę za doręczenie zasiłku, ponosić będzie kasa chorych, doliczając tę kwotę do wysokości zasiłku.

(o) **21 miljonów kilogramów tytoniu wypalamy rocznie.** Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki, wypalamy w Polsce ogółem 21 milj. kg. tytoniu rocznie.

Zbiory krajowe tytoniu wynoszą ok. 8 milj. kg., zatem około 13 milj. kg. tytoniu sprowadzamy z zagranicy. Produkcja tytoniu na wyroby tytoniowe w gatunkach średnich i gorszych jest wystarczająca, natomiast plantacje nasze dostarczają zbyt małej ilości tytoni gatunków wyższych, oraz najniższych, t. zw. tytoni machorkowych. Produkcja tych ostatnich gatunków tytoni jest za mała o 4 milj. kg. rocznie.

(o) **Wprowadzenie wycieczkowych biletów powrotnych.** Z dniem 1 maja rb. wprowadzone zostaną dla osób, udających się do miejsc wycieczkowych na niedzielę i święta, specjalne bilety wycieczkowe powrotne, dla przejazdów w klasie II i III pociągów osobowych, za opłatą, według tańszej od normalnej, taryfy podmiejskiej.

Bilety świąteczne narazie sprzedawane będą do następujących miejscowości:

Z Częstochowy do Blachowni, Kłomnic, Olsztyna i Potoka Złotego.

Z Zawiercia do Ustronia i Wisły.

Z Dąbrowy Górniczej do Sławkowa, Bukowna, Olkusza, Rabsztyna, Jastrzębia Zdroju, Ustronia i Wisły.

Z Będzina do Sławkowa, Bukowna, Olkusza, Rabsztyna, Jastrzębia Zdroju, Ustronia i Wisły.

Z Sosnowca półn. do Sławkowa, Bukowna, Olkusza, Rabsztyna, Jastrzębia Zdroju, Ustronia, Wisły i Wilkowic Bystrej.

Z Kielc.

(k) **Pobyt min. Kozłowskiego w Kielcach.** Wczoraj o godz. 5 popoł. przyjechał do Kielc minister reform rolnych prof. dr. Kozłowski, który zabawił w Kielcach jeden dzień.

Pobyt min. Kozłowskiego miał charakter prywatny.

(k) **Okres przedświąteczny nie przyniósł ożywienia.** Święta za pasem... Należałoby się więc spodziewać wielkiego przedświątecznego ruchu na ulicach miasta. Tymczasem ze zdumieniem należy stwierdzić, że publiczność nie czyni prawie żadnych zakupów. Kupcy uskarżają się na zupełny zastój w handlu. Również pierwsze dni wiosenne nie przynoszą żadnej zmiany na lepsze. Przyczynia się do tego ogólny kryzys gospodarczy oraz ciężka sytuacja w tutejszym przemyśle, jak również opóźnienie robót sezonowych, które w innych powiatach zostały już rozpoczęte z dn. 1 b. m.

(k) **Podziękowanie.** Ze sprzedaży znaczka na lecznicę dla zwierząt osiągnięto zł. 268.15 gr. Na wyróżnienie zasługują woreczki p. Bodakiewiczowej 52 zł. i Sowińskiej 34 zł.

Zarząd tow. opieki nad zwierzętami składa serdeczne podziękowanie pp.: kwestarkom i kwestarzom za czynny udział, inż. Plewińskiemu za wygłoszony odczyt, zarządowi kina za bezinteresowne udzielenie sali i wszystkim pp.: właścicielom koni i psów za wypożyczenie zwierząt.

(k) **Zmarł wskutek ataku sercowego.** Onegdaj donosiliśmy o znalezieniu zwłok mężczyzny niewiadomego nazwiska, przy drodze Chocimów — Waśniów. Przeprowadzone przez policję śledztwo ustaliło, iż zmarły nazywa się Józef Salwerowicz, lat 52, zam. w Chmielowie, gm. Częstocice, pow. opatowskiego. Salwerowicz ostatnio pozostawał bez pracy ,a śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

(k) **Kradzież w sklepie tytoniowym.** Wczoraj w nocy złodzieje włamali się do sklepu tytuniowego Bolesława Nowaka, zam. przy ul. 3-go Maja nr. 20 i skradli większą ilość wyrobów tytuniowych, marki stemplowe i pocztowe na ogólną sumę 862 zł. Sprawców kradzieży dotychczas nie ujęto.

MANEWRY REJONOWE STRAŻY OGNIOWYCH GM. SUCHEDNIÓW POW. KIELECKIEGO.

W ubiegłą niedzielę, odbyły się manewry rejonowe straży ogniowych gm. Suchedniów.

Na zarządzony przez instruktora K. Jurkowskiego fałszywy alarm przybyły straże: Suchedniów, Rejów, Ostojów i Łączna w sile 74 szeregowych 11 oficerów, 5 sikawek, 113 mtr. węża tłocznego.

Pierwsza przybyła straż ogniowa Suchedniów, druga Rejów — przebywając 7 klm. w ciągu 25 minut, trzecia Ostojów — przebywając 4 i pół klm. w ciągu 38 minut, czwarta Łączna — przebywając 8 klm. w ciągu 1 godz. 30 min.

Akcja była prowadzona na budynkach fabrycznych suchedniowskiej fabryki odlewów. Początkowo akcję prowadził naczelnik straży suchedniowskiej p. **Osełkiewicz**, następnie naczelnik rejonu suchedniowskiego p. **E. Biskup.**

Akcja obronna polegała na tem, ażeby ochronić halę maszyn, stolarnie i modelarnie, co też z dodatnim rezultatem wykonały straż z Suchedniowa i Rejowa.

Uroczyste otwarcie uniwersytetu powszechnego w Dąbrowie.

Onegdaj wieczorem, w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie, odbyło się uroczyste otwarcie uniwersytetu powszechnego, w którem wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, szkolnictwa, prasy, organizacyj społecznych, oraz grono nauczycieli i słuchaczów uniwersytetów powszechnych, istniejących już na terenie naszego powiatu.

Otwarcie tej nowej placówki szkolnej dokonał przewodniczący zarządu uniwersytetu, inż. W. Wierzbicki, który jednocześnie wygłosił do licznie zebranych gości dłuższe przemówienie na temat potrzeby otwarcia uniwersytetu, jego zadań i celów w życiu społecznem.

Następnie, składając życzenia nowej placówce przemawiali: prez. dr. Z. Madeyski, insp. szkolny Luchowiec, inż. Berbecka w imieniu organizacyj kobiecych, p. Chmielewski, referent oświaty pozaszkolnej na pow. będziński, podprok. M. Rzadkiewicz — w imieniu nauczycieli uniwersytetu powszechnego w Czeladzi, p. Wachelko, prezes związku nauczycieli szkół powszechnych w Dąbrowie, prof. Korsak i prof. Niweliński — w imieniu naucz. uniwersytetu powszechnego w Sosnowcu, p. Napora — w imieniu słuchaczów uniwersytetu w Sosnowcu, p. Wł. Nocoń — w im. słuchaczów uniwersytetu w Czeladzi.

W imieniu słuchaczów nowoutworzonego uniwersytetu w Dąbrowie przemawiał p. R. Jaszczyk.

Ostatnie przemówienie wygłosił inż. L. Berbecki, sekretarz zarządu i wykładowca uniwersytetu.

Na zakończenie uroczystości odbyła się lekcja pokazowa, z zakresu geografji.

* * *

Organizacją otwarcia tak pożytecznej uczelni, jaką jest uniwersytet powszechny w Dąbrowie zajęli się ludzie dobrej woli, przy finansowej pomocy magistratu Dąbrowy i towarzystwa regjonalnego.

Celem uniwersytetu będzie udostępnienie zdobycia wiedzy, zapoznanie z przejawami kultury ogólnej, a polskiej w szczególności, rozbudzenie zainteresowania do poznawania zagadnień naukowych, etycznych i społecznych. Dalej poznanie ogólnych prawd naukowych z dziedziny otaczającego nas światła przyrody, poznanie istoty i zasad organizacyjnych państwa, samorządu, instytucyj społecznych, kórych istnienie, rozwój i poziom jest wynikiem pracy sił je tworzących, — przysposobienie słuchaczy do pracy obywatelskiej w ich dalszem życiu. Wykłady będą traktowane jako pomoc dawana słuchaczom dla ich samodzielnej pracy umysłowej. Samonauczanie prowadzone będzie drogą dyskusyj, opracowań referatów i wycieczek naukowych, krajoznawczych, zwiedzanie muzeów i t. p.

W miarę możności i środków słuchacze będą uczęszczali na przedstawienia teatralne lub zwiedzać będą wystawy i t. p.

Zajęcia będą trwały przez 5 dni w tygodni, po 3 godziny dziennie. (godzina wykładu i 2 godz. dyskusja). Całkowity kurs uniwersytetu projektuje się na przeciąg 2 lat. Nauka bezpłatna.

Zarząd uniwersytetu tworzą: inż. W. Wierzbicki — przewodniczący, inż. L. Berbecki — sekretarz, L. Nowak — skarbnik, M. Przybylakowa i St. Piotrowski.

Wykładowcami na uniwersytecie będą: dr. A. Piwowar — geologja Polski, prof. W. Grzechowski — fizyka, inż. J. Ferch — kosmografja, dr. K. Walter — chemja, prof. M. Przybylakowa — nauka obywatelska, prof. St. Piotrowski — geografja, prof. L. Bartoszewski — historja Polski, dr. Z Madeyski — zagadnienia ustrojowo-prawne,inż. J. Zawadzki—ustawodawstwo robotnicze, prof. B. Burski — botanika, prof. L. Berbecki—spółdzielczość i prof. H. Augustyński—piśmiennictwo.

Wykładowcy pracę swoją zaofiarowali bezpłatnie.

Na uniwersytet zapisało się 48 słuchaczów.

Do szeregu życzeń złożonych zarządowi nowoutworzonego uniwersytetu powszechnego, redakcja naszego pisma dołącza i swoje. **O.**

Wstrząsające samobójstwo robotnika w Sławkowie.

Wdrapał się na komin fabryczny i rzucił się w przepaść.

Fabryka braci Szajn w Sławkowie była widownią wstrząsającego samobójstwa. Robotnik fabryki Rubin Herciger od dłuższego czasu pozostający w krytycznych warunkach materjalnych, wpadł w depresję psychiczną. Zdenerwowanie doprowadziło go wreszcie do samobójstwa.

Herciger wdrapał się na wysoki komin fabryczny i rzucił się w dół, ponosząc śmierć na miejscu.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

116

Zapuszczona ołowianka powtórnie przestrzegła, że niepodobna zbliżyć się ku wyspie; spuszczono zatem łódkę.

Wielkie było rozczarowanie załogi, gdy kapitan nie pozwolił żadnemu z majtków udać się na ląd i oświadczył, że tego poranka udadzą się tylko trzy osoby, a mianowicie, generał, kapitan i jego syn.

Przezorność kapitana była bardzo na miejscu i wielce pożądana dla generała.

Biedny stary Rolletson musiał w tej chwili przyzwać ku pomocy wszystkie siły, całą dawną energję. Dręczyły go też wątpliwości. A cóż, pytał w duchu — jeżeli dama ta, to nie moja Helena? A zresztą gdyby i ona, wszakże mogła umrzeć już na tej wyspie. A może przybywa tylko po to, ażeby oddała ducha na jego ręku? o, to straszliwa męka!

Przyszło mu bowiem na myśl, że gdy wyjeżdżała z Sidney, była chora a doktór nie rokował jej wiele nadziei tembardziej zaś po trudach i dolegliwościach podróży mogło się jej pogorszyć jeszcze. Jenerał Rolleston siedział w łódce, zmierzającej do lądu, przygotowany na wszystko, a straszna niepewność napełniała bólem serce biednego starca.

Odpłynęli na łódce najwyższe wybrzeże, zwane telegrafem i zbliżyli się do zatoki, przez którą niegdyś rozbitkowie nasi dostali się na wyspę. Oczom przybyłych przedstawiła się rajska okolica, ale więcej uwagi zwróciła na siebie łódź Hazla, spoczywająca u wybrzeża pięknej rzeki. Przybili więc do brzegu i generał pierwszy udał się na ląd. Kapitan Moreland ujął dłoń weterana i rzekł:

Zawoła pan nas, gdy wszystko załatwione zostanie; przy powitaniu takiem nie powinien znajdować się nikt obcy.

Generał podziękował dzielnemu marynarzowi uściśnieniem ręki i udał się brzegiem rzeki w głąb wyspy.

Przybył najprzód do łodzi u wybrzeża. W łodzi znalazł dywan i inne przedmioty; świadczące, że służyła za sypialnię. Cały szereg drewnianych rur, umocowany na palach, które zastępowały schody, zawiodły go ku skale. Rury te były z drzewa sągowego, tworzyły widocznie kombinację z innem jakiemś miejscem, zaszedł więc generał aż przed budowlę, wyglądającą jak weranda, z której wchodziło się do lochu czy groty. Wszedł do groty, która olśniła go przecudnym widokiem. Zdawało mu się, że stoi w olbrzymiej muszli. Sufit i ściany nawet komin, otynkowane były perłami. Ochłonąwszy jednak z pierwszego wrażenia, spostrzegł generał, że grota musiała być mieszkaniem damy, ujrzał bowiem w kącie ciemny szal damski. Porwał szal z kołka, wybiegł do światła, i przekonał się, że to szal Heleny. Kołdry jej i dywan poznał także w innym kącie; przypadł tam i rzucił się do łoża, obmacując je rękami. Z łóżka tego widocznie niedawno wstała właścicielka jego, bo było jeszcze ciepłe. Przejęty szaloną radością, wypadł generał z groty i zawołał w stronę, gdzie czekał Moreland.

— Ona żyje! żyje! żyje!

I w tej chhwili upadł na kolana i dziękował Bogu gorąco, serdecznie!

W tem na górze, prawie nad głową klęczącego, rozległ się okrzyk. Generał podniósł oczy i ujrzał postać niewieścią całą w bieli, wyciągającą ręce jakby chciała zlecieć ku niemu. Generał wyciągnął także ramiona, po chwili zerwał się i pobiegł naprzeciw.

Ale siły nie dopisały mu, nagle jakby zesztywniał, zaledwie krok za krokiem posuwał się naprzód.

I zanim uszedł z dziesięć kroków, biała postać frunęła na dół z pagórka, już biegła na przeciw niemu. A nie było to widmo, nie schorzała dziewczynka, blada i słaba, ale istota silnie zbudowana, dziwnie zręczna, hoża, pełna, a przytem zwinna jak sarenka, a w oczach jej malowała się dusza pełna zachwytu i miłości.

Dobiegła do ojca, rzuciła się mu w objęcia z okrzykiem niewysłowionej radości, i po chwili dopiero wołała powtarzając:

— O! mój drogi, serdeczny, mój jedyny ojcze! Czy to doprawdy tato, och! oczom moim nie wierzę, ale serce mi mówi, och! och! och! czy to tato? — mój dobry, serdeczny tato!

A potem drobne, ale różowe rączki ze drżeniem dotykały się brody, wąsów, oczu ojcowskich i tysiące pocałunków posypało się, całowała go po twarzy, czole, wycałowała oczy i ręce, rzuciła mu się do nóg jak szalona.

Generał Rolletson, stary wojownik, płakał jak dziecko, nie mogąc utulić się z płaczu i wyjąkał zaledwie:

D. c. n.

Z Sosnowca.

(s) **Pod adresem dyrekcji tramwajów.** Należy przyznać, że dyrekcja tramwajów stara się zawsze uwzględniać życzenia i słuszne skargi pasażerów.

Skłania nas to do wniesienia następującego „memorjału“:

Niechże ostatnie tramwaje (11.59) wieczorem, nie odchodzą .z Sosnowca przed czasem, jak to miało miejsce onegdaj, albowiem tramwaj odszedł 6 minut wcześniej przed przepisanym rozkładem jazdy, terminem.

Pasażerowie zmuszeni byli galopować ulicą, aby wstrzymać alarmującym dzwonkiem swoje odejście, tramwaj.

Rozumiemy, że tramwajowi spieszno było do remizy, ale i pasażerowie chcieliby jechać...

(s) **Zebranie przedwyborcze delegatów w hucie Milowice.** Onegdaj w Milowicach odbyło się zebranie celem wybrania delegatów robotniczych. Po dyskusji wybrano kandydatów w osobach pp.: T. Gruszczyńskiego, Pustułka, Gila, Chlebowskiego, Chrabiowskiego, Kleska, Michalika i Zotosa.

W związku z projektem opłat i dopłat za lekarstwa w kasach chorych, zebrani wyrazili energiczny protest przeciwko jakimkolwiek nowym świadczeniom ze strony ubezpieczonych na rzecz kas chorych.

(s) **Skradli wózek z węglem.** P. Zofja Kwiecikowa nie może wyjść z podziwu nad sprytem złodziei w Niwce.

— Moi państwo, ktoby to pomyślał, biadała p. K. — w biały dzień skraść z podwórka węgiel i wózek.

Rzeczywiście złodzieje okazali się bardzo wygodnymi. Naładowali na wózek węgla i spokojnie odjechali.

Poszkodowana oblicza straty na 70 złotych.

(s) **Po co im teraz śniegowce?..** Wczoraj w nocy nieznani złodzieje dostali się do składu Żabnera Szyi w Sosnowcu (Małachowskiego 2).skąd skradli 20 par śniegowców, wart. 650 zł.

Lato za pasem, po co im teraz śniegowce...

(s) **Repertuar kin.** „Palace“ — Messalina. „Zagłębie“ — Sztabskapitan Gubaniew.

Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie zw. podof. rezerwy** w Czeladzi odbędzie się 12 kwietnia b. r. w szkole przy ul. Będzińskiej, o godz. 9 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10 w drugim terminie.

(c) **Zbiórka członków P. W. zw. podof.** rezerwy odbędzie się jutro o godz. 4 popoł., w lokalu przy ul. Kościelnej 1.

(c) **Łaźnia miejska przed świętami,** począwszy od 31 bm. czynna będzie od 10 rano do 8 wieczorem, a w dniu 3 kwietnia do 12 w nocy. W wielką sobotę łaźnia będzie zamknięta.

(c) **Wróg światła.** P. Berman Benjamin (Węgroda 3), jest zdecydowanym przeciwnikiem porządku w domu i nie lubi światła na schodach. Z tych powodów miał już zatargi z policją, mimo to jednak i onegdaj panowały egipskie ciemności na schodach domu p. Bermana. Policja znów to zauważyła.

Z Zawiercia.

(z) **Wyniki zawodów marszu Zawiercie—Krzywopłoty.** W dzień imienin marsz. Piłsudskiego odbyły się zawody marszawe Zawiercie—Krzywopłoty. Wyniki marszowe były następujące: 1) Drużyna P. W. i W. F. w Łazach kolejowa — przybyła w czasie 2 godz 43 min. 30 sek. — nagroda I-sza. 2) Drużyna P. W. i W. F. Myszków — przybyła w czasie 3 godz. 5 min. 30 sek. - nagroda II-ga. 3) Drużyna oddziału związku strzeleckiego Zawiercie — przybyła w czasie 3 godz. 16 min. — nagroda III-cia 4) P. W. kolejowe Zawiercie — przybyło w czasie 3 godz. 37 min. 30 sek. — nagroda IV-ta. 5) Drużyna podoficerów rezerwy w Zawierciu — przybyła w czasie 2 godz. 59 min. 30 sek. — nagroda V-ta, drużyna zdekompletowana. 6) Drużyna związku strzeleckiego w Wysokiej — przybyła w czasie 3 godz. 1 min. 30 sek. zdekompletowana— nagroda VI-ta. 7) Drużyna związku harcerstwa polskiego Zawiercie — przybyła w czasie 2 godz. 59 min. 30 sek. zdekompletowana — nagroda VII-ma.

W dalszym ciągu odbyły się zawody eliminacyjne, na 3.000 mtr. na terenie miasta Zawiercia. Do zawodów stanęło 13 zawodników. Do mety doszło 7 zawodników. Bieg na 3.000 mtr. w pięknym stylu wygrał strzelec Janoska Józef, w czasie 15 min. otrzymując jako I-szą nagrodę puhar przechodni na własność z powodu trzechkrotnego zwycięstwa, drugą nagrodę zdobył Daniel Franciszek, harcerz w czasie 15 min. 16 sek., trzecią nagrodę Henryk Kurzeja P. W. — Myszków, w czasie 16 min 15 sek., czwartą nagrodę Ludek Zygmunt — „Jedność“, w czasie 16 min. 35 sek., piątą nagrodę Kobyliński Jerzy, strzelec, 16 min. 35 sek., szóstą nagrodę Gubała Stanisław, kolejowe P. W., w czasie 17 min. 10 sek. i siódmą nagrodę Krupka Stefan ze Stow. „Orle“, w czasie 17 min. 15 sek.

Na koniec zawodów złożyło się strzelanie z broni małokalibrowej. Do zawodów stanęło 85 zawodników, z których sześciu zakwalifikowano do nagród: nagroda I-sza Popielawski Jan, Stow. „Warta“, 40 punktów, nagroda II-ga Škorek Wacław, związek podof. rezerwy w Zawierciu 39 pkt., nagroda III-a Sołtysik Stanisław. P. W. Myszków 36 pkt., nagroda IV-ta Bolesław Szczepanik, związek strzelecki Poręba, 36 pkt. nagroda V-ta Słaboń Zenon, KP. W. 35 pkt., nagroda VI-ta Sitek Bolesław, związek podof. rezerwy 35 pkt.

Rozdania nagród dokonał komisarz p. Franciszek Langert, w obecności komisji sędziowskiej, w skład której wchodzili: Babiarz Józef, por. Kruk-Rutkowski Wacław, Brudnicki Wojciech, Kuc Stanisław, ppor. Piątkowski Edward, Hummer Jan i Wochtman Eugenjusz. Z ramienia władz wojskowych wchodził przedstawiciel 11 p. p. mjr. Kelner.

(z) **Związek strzelecki w Wysokiej,** z racji imienin marszałka Piłsudskiego urządził akademję, na którą złożyły się: odczyt o życiu solenizanta, wygłoszony przez referenta oświatowego zw. strzeleckiego p. A. Frekowskiego i koncert w wykonaniu miejscowej orkiestry

(z) **Co mu z tego przyjdzie...?** Józefowi Płucienniczakowi (Domy „A“), skradziono z komórki stalową tarczę mierniczą długości 100 mtr. Panie złodziej, co pan będzie mierzył?

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: Szmula Lewkowicza i Wład. Szczypkę (Porębska 9) za tamowanie ruchu ulicznego, Mirlę Wajnsztok (Piłsudskiego 26) za handel w dniu świątecznym i Jerzego Jędrusińskiego (Blanowska 30), za awantury i opilstwo, osadzając go jednocześnie w areszcie.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Trzykrotne wesele“. Kino Apollo: — „W stepach Arizony“.

Trzy nowe oddziały związków gospodarczych na terenie Zagłębia.

Ostatnio na terenie Zagłębia powstały 3 nowe oddziały związków gospodarczych zawodowych, a mianowicie: w Dańdówce, Dębowej Górze i Wojkowicach Komornych.

Utworzenie tych związków świadczy wymownie o zrozumieniu potrzeb i idei tego rodzaju związków wśród najszerszych warstw robotniczych.

W Dańdówce odbyło się zebranie organizacyjne robotników okolicznych kopalni. Zebranie zagaił p. Jarząbek, przewodniczył p. Pozera, protokułował p. Koszowski.

Po wyczerpującej dyskusji na temat roli związku utworzono oddział gospodarczego związku zawodowego górników, powołując zarząd w składzie następującym pp.: Pacel, Dworak, Kowalski, St. Krosta, St. Czechowski, J. Klimczyk, W. Dworak i M. Dębski.

Na Dębowej Górze robotnicy fabryki A. Deischla urządzili również organizacyjne zebranie przy udziale około 20 osób. Po wysłuchaniu rzeczowych przemówień pp.: Gawęckiego, Janczyka, Kondusta, Koszowskiego i Starosty utworzony został oddział związku zawodowego metalowców, który powołał zarząd, w składzie 9 osób.

W Wojkowicach Komornych. Odbyło się zebranie organizacyjne robotników kopalni „Jowisz“. Po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez p. T. Koszowskiego jednogłośnie postanowiono zawiązać oddział gospodarczego związku zawodowego górników i wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: H. Migon, F. Płonka, J. Bolkowski, J. Baran, H. Kwoka, P. Łebek, K. Minkler, J. Samborski i W. Lis.

W kościele w Sławkowie nie wolno śpiewać „Boże coś Polskę“

Ze Sławkowa donoszą nam, że uroczystości w dniu imienin marszałka Piłsudskiego zostały zamącone nieprzychylnem stanowiskiem miejscowego duchowieństwa.

Gdy po nabożeństwie nauczycielstwo i dziatwa szkolna samorzutnie zaintonowali „Boże coś Polskę“, *ksiądz Wojtaszewski* zwrócił się do jednej z nauczycielek ze słowami:

„Pani nie wolno zabierać głosu w kościele“, co zrobiło przykre wrażenie zarówno na nauczycielstwie, jak i na dziatwie.

Pamiętne są czasy, w okresie rewolucji w r. 1905, kiedy wierni zaintonowali w kościele „Boże coś Polskę“ i ówczesny proboszcz parafji sławkowskiej zabronił śpiewania tych „herezji“, grożąc zamknięciem świątyni. Czyżby te czasy niewoli powtórzyły się obecnie w wolnej Polsce. Duchowieństwu sławkowskiemu sekunduje klika różnych polityków rodzimych, którzy postarali się o to, aby rozebrać scenę w miejscowej remizie, dlatego tylko, aby nie dopuścić do urządzenia uroczystości na cześć tych, którym Polskę zawdzięczamy. Ci sami zawzięci politycy nie chcą dopuścić do budowy pomnika poległym, z okazji dziesięciolecia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej.

Straszny wypadek w fabryce „Ludwików“ w Kielcach.

Robotnik zmiażdżony przez balję żelazną.

Onegdaj w oddziale emaljerni fabryki „Ludwików“ w Kielcach, wydarzył się krew mrożący w żyłach wypadek.

Przy przetaczaniu balji kuto - żelaznej wagi około 1000 kg. zajętych było kilkunastu robotników. W pewnej chwili balja przechyliła się gwałtownie i ciężarem swym przygniotła do muru ślusarza

Jarosława Babińskiego,

lat 30, zam. w Kielcach, przy ul. Starowarszawskiej nr. 55.

Nieszczęśliwy doznał zgniecenia jamy brzusznej i złamania kilku żeber.

Konającego Babińskiego odwieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie lekarz ordynujący orzekł iż stan jego jest

beznadziejny.

Winy wypadku dotychczas nie zdołano ustalić.

Z walnego zebrania P.C.K. w Olkuszu.

W Olkuszu odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego oddziału P. C. K. na którem prezes, p. Zofja Okrajniowa złożyła szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności tej organizacji.

Praca P. C. K. rozwijała się przedewszystkiem w kierunku propagowania idei organizacji na terenie całego powiatu, czego rezultatem jest pozyskanie około 300 członków więcej. Drugim równie ważnym punktem programu oddziału było szkolenie drużyn ratowniczych przez podinstruktorów pp.: Piszczvka, Bociapowskiego i Buczyńskiego, wynikiem czego jest wyszkolenie drużyny złożonej z 35 osób w szkole powszechnej, oraz drużyny przy gimnazjum męskiem, pozatem urządzano pokazy gazowe, ratownictwa i pogadanki w szkole rzemieślniczej, wśród członków straży ogniowej w Bolesławiu i Trzyciążu,, oraz wśród stowarzyszenia młodzieży męskiej.

Oddział P. C. K. wziął również udział w urządzaniu kolonji letniej dla dzieci polskich z Niemiec, oraz w szeregu innych prac, jak współudział z t-wem przeciwgruźliczem, w urządzaniu zbiórki na fundusz konserwacji grobów poległych bohaterów i t. p.

Przychód w roku sprawozdawczym wynosił zł. 5.472.16, rozchód zł. 3.818.08, w kasie zł. 1.654.08. Po udzieleniu absolutorjum, zebrani doceniając zasługi prezesa p. L. Okrajniowej, podziękowali jej przez powstanie. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — p. Z. Okrajniowa, skarbnik — p. O. Kurzejowa, sekretarz — p. J. Podworski, członek zarządu — p. I. Malewska, zastępcy pp.: Rzadkowski, Kubiczek i Parasol. Do sekcji sanitarnej wybrano pp.: dra Gorczycę i dra Lubienieckiego. Pozatem wybrano sekcję propagandową, dochodową itp.

Samobójstwo z obawy przed utratą wzroku

po nieprzychylnem orzeczeniu lekarzy.

W klinice okulistycznej uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie pozostawał od kilku dni w leczeniu bogaty 25-letni kupiec z Końskiego, Mojżesz Szpigelman. Gdy po skrupulatnem zbadaniu lekarze oświadczyli mu dziś, że niema dla oczu jego ratunku, Szpigelman wyszedł z kliniki, kupił duży nóż kuchenny i w mieszkaniu swego krewnego. Glücksmana, zamieszkałego przy ul. Paulińskiej, zadał sobie śmiertelny cios w szyję.

Z Olkusza.

(ol) **Konferencja nie doszła do skutku.** Konferencja pomiędzy przedstawicielami pracowników umysłowych fabryki „Olkusz“, a zarządem tejże fabryki, zapowiedziana na dzień 23 bm., nie doszła do skutku z powodu nieprzygotowania przez zarząd fabryki materjału do pertraktacji. Konferencja została odłożona i ma odbyć się w drugim terminie w dniu 8 kwietnia.

(ol) **Z zawodów ping - pongowych.** Niedzielne zawody ping - pongowe w Olkuszu, rozegrane pomiędzy drużyną urzędników fabr. „Olkusz“ a reprezentacją miejscowego gimnazjum męskiego miały przebieg bardzo ciekawy i zakończyły się zwycięstwem gimnazjum. Podajemy wyniki w stosunku wygranych partji 44 : 6 i w stosunku punktów 1025 : 630. Największą ilość punktów zdobył uczeń kl. 7. p. Kleczko.

(ol) **Olkuski „Hejnał“ w Wolbromiu.** Polskie tow. Śpiew „Hejnał“ w Olkuszu wzięło udział w uroczystościach imieninowych marszałka Piłsudskiego w Wolbromiu. Chór mieszany odśpiewał na akademji wiązankę pieśni legjonowych i szereg innych utworów.

„Hejnaliści“ olkuscy złożyli wiązankę żywych kwiatów na pomniku Kilińskiego na rynku wolbromskim.

(ol) **Trup na torze kolejowym.** W dniu 24 bm. wieczorem, funkcjonarjusze kolejowi podczas dozorowania toru na odcinku Olkusz — Bukowno, znaleźli zwłoki mężczyzny poszarpane przez pociąg. Nazwiska zabitego nie zdołano ustalić, wygląda na lat 30, ubrany w ubranie robotnicze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Marjanowi Feldmanowi ze Strzemieszyc: sprawozdania nadesłanego z 14-dniowem opóźnieniem — niestety nie zamieścimy. Na przyszłość proszę pamiętać o wcześniejszem nadsyłaniu listów do redakcji.

P. Władysław Rymkiewicz z Dąbrowy Gór.: Nie Panu nie możemy. Adresu drogomistrza w Jędrzejowie nie znamy. Proszę napisać do magistratu z prośbą o wskazanie jego adresu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25. 3.

Warszawa — Dol. 8.92¹/₄
Nowy - Jork 8.913
Londyn 43.34 i pół
Paryż 34.92 i pół
Wiedeń 125.39
Włochy 46.74 i pół
Szwajcarja 171.65
Holandja 357.73
Berlin 212.64
Dol. War. pr. obrt. 8.92
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.25
8 proc. Poż. Budowl. zł. 45.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 92.50
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.75

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 25. 3.

Bank Polski 135.00
Kijewski 36.00
Lilpop 22.00 — 22.50
Starachowice 11.87

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25. 3.

Żyto cena tranz. 21.30
Siano luźne 7.10 — 7.50
Siano prasowane 7.80 — 8.50
Słoma prasowana 2.50 — 2.90

Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

„Policja poszukuje tych państwa“.

Groźny komisarz zabrał niemeldowaną parę.

Wdowa Galloni, trudniąca się od najmowaniem pokojów w jednym z domów medjolańskich, ucieszyła się ogromnie, gdy zgłosiła się do niej młoda para o pokój.

Młoda para miała bowiem sympatyczny wygląd i ujmujące obejście.

Wynajęli pokój i wprowadzili się zaraz nazajutrz.

Wszystko byłoby doskonale, gdyby nie jedna okoliczność. Oto Luigi i Maria, tak nazywała się młoda para,

wciąż zapominali o meldunku.

Gospodyni przykro było przypominać tak sympatycznej parze o tym elementarnym obowiązku, ale bała się policji, więc co kilka dni, zapominając o skrupułach, pukała do drzwi lokatorów i prosiła, by wypełnili blankiety meldunkowe. Lokatorzy za każdym razem przepraszali, Marja robiła wyrzuty Luigiemu, że jest taki niedbały, prosili, by gospodyni przyszła nazajutrz, a na drugi dzień wszystko zaczynało się od początku. Tak

upłynęło cztery tygodnie.

Signora Galloni żyła w ustawicznym strachu przed policją, która we Włoszech bardzo surowo każe za niedbalstwo w meldunkach, a lokatorzy wciąż zapominali wypełnić druków. Wreszcie, wdowa zdecydowana na wszystko, weszła do pokoju młodej pary. Gniewnie oświadczyła im, że o ile natychmiast nie dopełnią formalności, muszą się wyprowadzić.

W czasie rozmowy gospodyni z

ktoś mocno zadzwonił u drzwi.

Wdowa pobiegła otworzyć. Zadrzwiami stał obcy pan.

— Jestem komisarzem policji,— powiedział surowo. — Doniesiono nam, że pani przechowuje od pewnego czasu niemeldowaną nigdzie parę. Otóż ci państwo — tu komisarz wskazał na spłoszonych lokatorów, — są

parą znanych przestępców z Neapolu,

oddawna poszukiwaną przez policję.

Wdowa załamała dłonie w przerażeniu.

Luigi i Marja nie usiłowali nawet przeczyć. Bladzi z przerażenia ubrali się i podążyli za komisarzem.

Signora Galloni wróciła do swego pokoju i

tu czekała ją nowa, okropna niespodzianka:

szuflada biurka była wyłamana, a pieniędzy, które tam chowała, 1200 lirów oszczędności, nie było ani śladu.

Natychmiast pobiegła do policji, by złożyć dodatkowe oświadczenie. Ale tu najokropniejszy cios! W policji nie wiedziano nic nie tylko o neapolitańskiej parze przestępców, ale co dziwniejsza, o komisarzu, wysłanym do jej mieszkania.

Cała historja okazała się sprytnie ukartowaną komedyjką dla okradzenia wdowy.

„Komisarz“, Luigi i Maria zdążyli już uciec, a signora Galloni zapłaciła jeszcze karę za niedostarczenie meldunków.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Sejmiku Zawierciańskiego

L. 955/KO.

OGŁOSZENIE

przetargu ofertowego na wykonanie II serji robót budowlanych gmachu Sejmiku w Zawierciu

Wzywa się zainteresowane Firmy do złożenia ofert na wymienione roboty.

Do ofert należy dołączyć wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. Bez wadjum oferty nie będą rozpatrywane. Termin wnoszenia ofert w zapieczętowanych kopertach ustala się na dzień 10. III. 1931 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Kosztorys przetargowy i potrzebne druki można otrzymać w Wydziale Powiatowym w Zawierciu za opłatą 5 zł.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Zawiercie, d. 24.III 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA: w. z. (—) Fr. Langert

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.